

JĘZYK A WIEDZA: PROBLEM ZNACZENIA W SEMANTYCE KOGNITYWNEJ

V. Z. Dem'jankov (1994, 21) charakteryzuje rewolucję kognitywną w językoznawstwie drugiej połowy XX w. jako przejaw ogólnej tendencji do ujęcia interpretacyjnego systemów znakowych. Podobnie pisze o tym E. Tabakowska: przewaga współczesnej, kognitywnej teorii języka nad strukturalizmem polega na tym, że „o języku nie myśli się już w kategoriach umownego systemu znaków językowych — znaki mają m o t y w a c j ę , której w większości odmawiał im model Saussure'a” (2001, 30; podkr. — A. K.).

Zwróćmy jednak uwagę na to, że F. de Saussure, L. Bloomfield, R. Jakobson i inni założyciele paradygmatu strukturalnego w językoznawstwie zdawali sobie sprawę z tego, że język funkcjonuje w środowisku antropologicznym. W części wstępnej słynnego „Kursu lingwistyki ogólnej” (Saussure 1961, 31) wyraźnie preferowane jest semiologiczne ujęcie języka, semiologia jako „nauka badająca życie znaków w obrębie życia społecznego” rozpatrywana jest w kontekście psychologii społecznej, „językoznawstwo jest jedynie częścią tej ogólnej nauki”. W opublikowanych notatkach (1990, 50) de Saussure interpretował analogie w systemie języka w świetle procesów myślenia, traktował je jako przejaw „asocjacji form w świadomości”. Ekspansję procesów analogii w języku dzieci tłumaczył nierozwiniętym charakterem świadomości dziecięcej, deficytem niezbędnych środków symbolizacji, a więc koniecznością ich doraźnego tworzenia w sytuacjach posługiwania się językiem.

Do najważniejszych właściwości języka de Saussure zaliczał „psychologizację” i „motywację” (ibidem, 148), pisał o „psychologicznym systemie znaków” (ibidem, 150), wprowadzał pojęcie „semu”, które według niego pozwala unikać „oderwania dźwiękowej strony znaku od jego strony pojęciowej”. Saussure uważał, że trudności opisu tej drugiej strony znaku wynikają z braku jego stabilnego przyporządkowania określonego pojęciu (ibidem, 149), a więc strukturalistyczny, immanentny opis znaczenia jako wartości (valeur) był aktem wyboru najbardziej optymalnej z ówczesnego punktu widzenia opcji badawczej, przykładem trzymania się zasady: „z dwojga złego imać się mniejszego”.

Motywacja, o której pisze E. Tabakowska, nie stanowi poza tym obligatoryjnej cechy znaków językowych, w każdym razie nie sprowadza się ona tylko do zakodowanych w języku kategorii pojęciowych. Niewątpliwie czynnik motywacyjny może odgrywać w procesach zachowywania lub generowania informacji ważną, nawet decydującą rolę, np. obserwujemy to w specjalnych technikach mnemonicznych (Lurija 1968). Ale z komunikacyjnego punktu widzenia motywacja znaku jest podporządkowana celowi oddziaływania werbalnego. Jak świadczą dane historii języka, motywacja formy znaku stanowi raczej czynnik obciążający — przemawia za tym ekspansywny charakter procesów deetymologizacji (i właśnie w tym sensie należy interpretować twierdzenie Saussure’a o zasadniczo umownym charakterze znaków językowych).

Motywacja treści wyrażen językowych także jest względna. Baza apercypcyjna człowieka stanowi tylko jeden kontekst motywacyjny semantyki języka. Innym kontekstem — i to o wysokiej randze funkcjonalnej — jest sytuacja komunikacyjna. Piszą o tym m.in. przedstawiciele konkurencyjnego wobec kognitywizmu kierunku współczesnego językoznawstwa — gramatyki komunikacyjnej: „zasadniczym celem języka jest zorganizowany w sposób szczególny przekaz informacyjny” (Awdiejew 1999, 7; podkr. — A. K.). Koncepcja ta wywodzi się z filozofii języka L. Wittgensteina; pragmalingwistyczne traktowanie znaczenia ja-

ko użycia znaku jest całkiem uzasadnione przede wszystkim w odniesieniu do wielu wyrażen kliszowych, np. przesądów, których semantyka dla nosicieli języka często nie jest jasna, w każdym razie znajduje się w tle zachowywanych w pamięci subiektywów reguł użycia (co prawda także nie zawsze jednoznacznych).

O dominującej roli kontekstu komunikacyjnego przekonują nas także badania nad semantyczną kategorią określoności/nieokreśloności: określoność kognitywna (encyklopedyczna) stanowi tylko jeden typ realizacji tej kategorii, mniej regularny w porównaniu z innymi typami określoności — empirycznym (sytuacyjnym) i komunikacyjnym (anaforycznym) (Kiklewicz 1999c, 175 i n.).

Umowny lub motywowany charakter znaków językowych zależy od stopnia entropii kontekstu sytuacji — zarówno komunikacyjnej, jak i referencyjnej. Dowodem tego są badania wybitnego rosyjskiego psychologa V. M. Bechtereva (1994, 327 i n.), który wykazał, że stosowanie specyficznego, umownego języka (kodu czy też klucza) w publicznych seansach udawanej telepatii możliwe jest jedynie w ograniczonej — pod względem liczby partnerów komunikacyjnych — grupie społecznej oraz pod warunkiem, że zakres referentów także jest ograniczony (najczęściej są to rzeczy powszednie, takie jak zegarek, grzebień, portmonetka itp.).

Ekspansja mentalistyczna kognitywizmu polega na tym, że działalność językowa dyrektywnie przyporządkowana jest działalności poznawczej:

[...] Jednostki języka nie są niczym innym jak wynikiem subiektywnego spojrzenia człowieka na otaczający go świat. Znaczenie zaś jest równoznaczne z konceptualizacją, czyli z doświadczeniem umysłowym, tworzeniem subiektywnej struktury pojęciowej odpowiadającej naszemu widzeniu świata (Tabakowska 1995, 55; podkr. — A. K.).

Zakładając, że analiza znaczenia jest analizą struktur kognitywnych, językoznawcy kognitywni jako całkowicie arbitralny podział na semantykę i pragmatykę, i co za tym idzie — na informa-

cję słownikową i encyklopedyczną. Cała semantyka jest encyklopedyczna [...] (Kardela 1999, 17; podkr. — A. K.).

Kognitywiści nie uwzględniają jednak faktu, że natura znaków językowych polega nie tyle na tym, aby informację o świecie zachowywać, ile na tym, aby informację przekazywać: naturalne miejsce słowa nie jest w słowniku opisowym (w teaurusie), ale w tekście. Jak pisze M. Makarov,

когнитивные модели не могут быть чем-то, существующим обособленно и отдельно от дискурса, речь — это важнейший из модусов их бытия. Когнитивные модели [...] постоянно (воспроизводятся в процессе речевого взаимодействия на основе верификации вероятностных инференций. Дискурс — не просто «субстанция» для реализации, это одновременно и источник когнитивных моделей (2003, 160).

W warunkach komunikacji dokonuje się selekcji, przeformowania przekazywanej informacji, dlatego, jak aforystycznie pisze ormiański filozof G. A. Brutjan, „ludzie mówią językiem Ptolemeusza, ale myślą językiem Kopernika”.

W literaturze psychologicznej i filozoficznej (w szczególności w teorii intelektu sztucznego) przyjęte jest dialektyczne, dynamiczne ujęcie relacji między poznaniem a językiem (por. Šaljutin 1985, 47 i n.): z jednej strony znak językowy stanowi formę istnienia obrazu psychicznego — pozwala na jego aktualizowanie w procesie komunikacji, a więc przyswojenie wiedzy zdobytej przez innych członków społeczności. W przypadku pojęć o wysokim stopniu abstrakcji istnienie pojęcia bez odpowiedniej nominacji nie jest możliwe. Z drugiej zaś strony treść obrazu (modelu kognitywnego) w systemie konceptualnym człowieka zawsze jest o wiele bogatsza niż treść znaczenia w języku. Poza tym w porównaniu ze znaczeniem obraz obiektu jest bardziej dynamiczny, zmienny. W konkretnych aktach komunikacji językowej aktualizuje się tylko część kompetencji kognitywnej subiektów. Jak pisze S. M. Šaljutin,

значение знака есть образ не всего предмета, а, так сказать, некоторое минимальное психическое образование, которое может служить образом предмета [...] Знаки [...] выполняют роль меток необходимых для памяти. Они возбуждают в нашем уме мысли, сходные с прежними мыслями. Без таких меток нельзя реализовать многие мыслительные операции (1985, 48; por. też: Serebrennikov 1988, 79).

W gramatyce funkcjonalnej stosuje się pojęcie *skali* — stosunku między formatem obrazu sytuacji referencyjnej a formatem językowej treści wypowiedzenia (Kiklewicz 1999b, 169; 2001c, 170). Skala wypowiedzenia lub tekstu nigdy nie jest maksymalna — niektóre elementy psychicznego obrazu sytuacji zawsze znajdują się w planie treści implicytnej. Ponadto maksymalnie kompletne pod względem reprezentacji świata wyrażenia językowe najczęściej kolidują z uzusem, z obowiązującą w komunikacji, sformułowaną przez H. P. Grice'a maksymą ilości, por.:

? W nowym supermarkecie przy ulicy Kanta Magda Kowalska kupiła wczoraj przed południem w prezencie dla swojego męża jedwabny krawat w paski tylko za 20 złotych.

W procesie odbioru komunikatu dokonuje się przeformowania (dekompresji) znaczenia, ale w przypadku znaków skonwencjonalizowanych nie jest to konieczne (Kardela 1999, 18). Taki, optymalizowany sposób operowania informacją kognitywną stanowi cechę charakterystyczną komunikacji językowej, jest swego rodzaju kompromisem między koniecznością przekazu informacyjnego a fizyczno-psychicznymi parametrami kontekstu komunikacyjnego.

Oparty na założeniu równoważności znaczenia z kulturowo nacechowaną konceptualizacją świata model semantyki języka staje się nierozstrzygalny, ponieważ każda kultura etniczna dysponuje rejestrem subsystemów konceptualizacji: profesjonalnych, regionalnych, biologicznych, społecznych itd. (Serebrennikov 1988, 32). A więc przy takim podejściu semantyka języka staje się równoważna ze wszystkim, co dana społeczność

językowa wie o świecie — z całym zbiorem wiedzy potocznej i encyklopedycznej (eksperckiej), często ze sobą sprzecznej. Tak więc w słownikowym opisie rzeczownika *gwiazda* musielibyśmy uwzględnić nie tylko zaproponowaną przez J. Bartmińskiego (1999, 113) „definicję kognitywną”, tj. opartą na wiedzy potocznej:

gwiazda = ‘jedno z licznych małych światel na niebie, widocznych nocą, które układają się w swoiste zespoły zwane *gwiazdozbiorami*, i o których mówi się, że *świecą, mrugają, migoczą, zapalają się, gasną, spadają...* o których wierzy się, że towarzyszą człowiekowi od urodzenia do zgonu, a swoim układem i zachowaniem wróżą ludziom ich losy’,

ale także definicję, opartą na wiedzy naukowej, odzwierciedlającą inne „widzenie świata”:

gwiazda = ‘ciało niebieskie złożone z gazów i plazmy, świecące wskutek reakcji termojądrowych zachodzących w jego wnętrzu; punkt świetlny widoczny na ciemnym niebie’.

Skuteczne rozwiązanie problemu opisu znaczenia językowego możliwe jest jedynie pod warunkiem, że w modelu lingwistycznym zostaną odzwierciedlone zarówno aspekty komunikacyjne, jak również aspekty kognitywne języka. Najbardziej adekwatne wydaje się nam stanowisko metodologiczne, zgodnie z którym semantyka językowa oparta jest na konceptualizacji świata, aktualizowanej w warunkach minimalnego oddziaływania kontekstów motywacyjnych.

Nie jest to założenie zasadniczo nowe. Wybitny ukraiński językoznawca A. A. Potebnja (1888, 8 i n.) rozróżniał dwa znaczenia wyrazów — bliższe i dalsze, pisał, że znaczenie bliższe ma charakter ogólnie-etniczny, narodowy, natomiast znaczenie dalsze — charakter osobisty. Powołując się na francuskiego psychologa F. Polana, L. S. Wygotskij rozróżniał znaczenie i sens wyrazu:

Смысл слова [...] представляет собой совокупность всех психологических фактов, возникающих в нашем сознании благодаря слову. Смысл слова, таким образом, оказывается всегда динамическим, текучим, сложным образованием, которое

имеет несколько зон различной устойчивости. Значение есть только одна из зон того смысла, который приобретает слово в контексте (1982, 346).

Kontekstowy czynnik semantyki dynamicznej uwzględnił J. Kuryłowicz: znaczenie prymane znaków językowych określał on jako ich wartość niezależną od kontekstu (1962, 239). D. G. Bogušević (1985, 47) pisze o zależności struktury oraz interpretacji treści wypowiedzenia od stopnia znajomości partnerów komunikacji, a więc „czysta” semantyka językowa występuje jedynie w komunikacji z osobą obcą. Do neutralnych pod względem nacechowania kulturowo-dyskursywnego sytuacji komunikacyjnych podobnego typu R. Barthes stosuje określenie „zerowy stopień pisanja” (le degré zéro de l’écriture).

W semantyce kognitywnej także uwzględnia się różny stopień skonwencjonalizowania znaczenia wyrazów, por.: Kardela 1999, 18.

Oczywiście treść wyrażen językowych zwykle nie sprowadza się do interpretacji neutralnej (dosłownej) — aktualne są także różnego rodzaju presupozycje oraz implikacje (konotacje). Zjawisko to w gramatyce funkcjonalnej (np. w teorii proceduralnej W. Kintscha/T. A. van Dejka) kwalifikowane jest jako *inference*, tj. wywołanie w świadomości subiektów uwarunkowanej kontekstem komunikacji sieci informacyjnej — w postaci modeli kognitywnych, frejmów, scenariuszy itp. Por.:

— *Czemu płaczesz, kochanie?*

— *Upiekłam ciasto dla ciebie i postawiłam na stole, a nasz Burek je zjadł!*

— *Nie martw się, kochanie, kupimy nowego psa.*

U podstaw semantycznej spójności tego tekstu leżą presupozycje epistemiczne (standardy semantyczne):

(a) *Niektóre kobiety nie potrafią dobrze gotować*

(b) *Zatrucie pokarmowe może stać się przyczyną śmierci człowieka lub zwierzęcia*

W wypowiedzeniu

Kupiłam ci sukienkę

znaczenie zaimka osobowego *ci* ('kobieta') interpretujemy na podstawie znaczenia leksykalnego rzeczownika *sukienka*: 'wierzchni strój kobiety, jednoczęściowy, okrywający tułów oraz częściowo nogi i często ręce, zwłaszcza strój lekki, codzienny' (można wątpić co do „codziennosci” tego stroju). Ale interpretacja wypowiedzenia nie sprowadza się tylko do informacji o tym, że jedna kobieta kupiła sukienkę w celu przekazania sukienki innej kobiecie — aktualizujemy ponadto całą stereotypową sytuację, ufundowaną na kategorii kognitywnej, którą uważamy za kluczową, dominującą. Taką dominantą semantyczną w przytoczonym powyżej wypowiedzeniu jest SUKIENKA. Potoczna wiedza o sukienkach jako o stroju kobiecym, dziś dość rzadkim, raczej używanym w sytuacjach wyjątkowych, okazjonalnych (*suknia wieczorowa*), określa interpretację: 'Matka (ciotka, babcia, starsza pani itp.) kupiła sukienkę w celu przekazania córce (siostrzenicy, wnuczce itd.), ewentualnie z okazji urodzin, imienin lub innej uroczystości'. W wypowiedzeniach

Kupiłam ci zabawkę

Kupiłam ci krawat

Kupiłam ci nową obrozę

występują inne dominanty semantyczne — ZABAWKA, KRAWAT, OBROŻA, co warunkuje inne implikacje inferencyjne: w pierwszym wypowiedzeniu wyobrażamy sytuację, w której matka przekazuje dziecku kupioną dla niego zabawkę; drugie wypowiedzenie wywołuje obraz sytuacji, w której żona wręcza mężowi kupiony w prezencie krawat; trzecie wypowiedzenie kojarzy się nam z sytuacją, w której kobieta rozmawia ze swoim psem. Oczywiście przytoczone interpretacje mają charakter przykładowy, w pewnym stopniu umowny; w celu obiektywnego wyeksplikowania prototypów semantycznych należałoby przeprowadzić badania psycholingwistyczne.

Znaczenie neutralne stanowi inwariant semantyczny znaku, natomiast jego interpretacja kognitywna, oparta na okreś-

lonym kontekście motywacyjnym — wariant semantyczny (inferencyjny) znaku. W koncepcji J. Bartmińskiego opozycja „inwariant — wariant semantyczny” występuje jako „baza (rama) doświadczeniowa — profil” (Bartmiński/Niebrzegowska 1998). Zasadnicza różnica stanowiska Bartmińskiego polega na tym, że profile stanowią sposoby „organizacji treści semantycznej wewnątrz znaczeń” (ibidem, 220; podkr. — A. K.), podczas gdy w naszej koncepcji wariant semantyczny ma przyrodę „zewnątrzną” — inferencyjną, jest uwarunkowany kulturowo nacechowanym kontekstem motywacyjnym. Podobne stanowisko zajmował L. S. Wygotskij (1982, 347): stosunki między słowem a sensem są o wiele bardziej luźne i niezależne niż stosunki między słowem a znaczeniem. Jeżeli, zgodnie z sugestią Bartmińskiego, przyjmiemy, że profile „są tworzone na zasadzie derywacji wychodzącej od bazowego zespołu cech semantycznych w obrębie znaczenia” (ibidem), to wyróżnione przez tegoż autora cztery profile historyczno-kulturowe Niemca (Bartmiński 1998, 226 i n.) należałoby potraktować jako cztery różne znaczenia rzeczownika *Niemiec* (czy też jako składniki czterech różnych znaczeń). Takie rozwiązanie byłoby jednak sprzeczne z rzeczywistością językową. Np. wyrażenie

Niemiec jadł jabłko

jako fakt „zerowego stopnia pisania” zinterpretujemy niezależnie od jakiegokolwiek kontekstu motywacyjnego, przypisując rzeczownikowi *Niemiec* interpretację semantyczną: ‘osoba narodowości niemieckiej’ lub ‘obywatel Niemiec’. Takie cechy konotacyjne jak „obcy”, „pludrak”, „zaborca i wróg” czy „pracowity i bogaty Europejczyk” w tym przypadku są nieistotne — występują one jako uzupełnienie znaczenia jedynie w specjalnych kontekstach motywacyjnych.

Zjawisko inferencji zależy też od referencyjnego vs. generacyjnego użycia znaków językowych (P. F. Strawson trak-

tuje referencję jako kategorię pragmatyczną). W wypowiedzeniach

Kobieta wstała

Włosy jak u kobiety

wyraz ***kobieta*** jest nosicielem tego samego, inwariantnego pojęcia, ale referencyjny lub generyczny sposób użycia wyrazu zasadniczo modyfikuje jego interpretację semantyczną: w użyciu generycznym rzeczownik jest, z kognitywnego punktu widzenia, bogatszy. W ostatnim wypowiedzeniu dominanta semantyczna WŁOSY określa interpretację generycznego rzeczownika ***kobieta*** w oparciu o odpowiednią, aktualizowaną w pamięci kategorię kognitywną, a mianowicie jej fasetę: WYGLĄD ZEWNĘTRZNY ('zwykle kobiety mają długie, miękkie włosy'). W użyciu referencyjnym treść rzeczownika ogólnego jest o wiele biedniejsza — aktualizowane są tylko neutralne cechy semantyczne, niezbędne w celu identyfikacji referenta ('człowiek dorosły płci żeńskiej'). „Kobieta generyczna” jest prototypowym posiadaczem długich, miękkich włosów, podczas gdy „kobieta referencyjna” w zasadzie może być łyśa.

Referencja okazuje się też ważnym czynnikiem funkcjonowania metafory (kwestię współzależności metafory i referencji porusza J. J. A. Mooij — 1978, 94 i n.): prawdopodobnie istnieją ograniczenia co do użycia generycznego metafor predykatywnych typu ***Morze śpi***, a także, odwrotnie, ograniczenia co do użycia referencyjnego metafor imiennych typu ***Jan to maszyna*** czy ***Czas to pieniądz***.

Rozważając problem kategorii podstawowych E. Tabakowska słusznie pisze o komunikacyjnym nacechowaniu kategorii kognitywnych różnego stopnia abstrakcji: kategorie bazowe (np. rzeczownik ***pies***) funkcjonują w komunikacji potocznej, natomiast kategorie subbazowe (np. ***pudel średni***) oraz superbazowe (np. ***zwierzę***) — w dyskursach specjalistycznych (np. w zoologii, weterynarii czy hodowli psów) (1995, 46). Zwróćmy jednak uwagę na to, że

poza semantyką pojęciową (konceptualną) w zależności od kontekstu komunikacyjnego w treści znaku językowego realizuje się szereg innych cech semantycznych, które często decydują o występowaniu znaku w dyskursie neutralnym lub specjalnym. Np. rzeczownik *człowiek* należałoby potraktować jako jednostkę poziomu nadbazowego — zakres użycia tego wyrazu w komunikacji potocznej jest ograniczony, por.:

Jan rozmawia z sąsiadem zamiast: ? *Jan rozmawia z człowiekiem*
Dziewczyna trzymała na rękach płaczące dziecko zamiast: ? *Dziewczyna trzymała na rękach płaczącego człowieka*
Kasiu! Pomóż mamie zamiast: ? *Kasiu! Pomóż człowiekowi*

A jednak użycie rzeczownika *człowiek* możliwe jest nie tylko w dyskursach naukowych. W komunikacji potocznej rzeczownik ten realizuje szereg funkcji semantycznych, por.:

Na ławce siedzi człowiek = ‘Widzę, że na ławce siedzi nieznany mi człowiek’

Cechy semantyczne: a) referencja, b) nieokreśloność kognitywna + komunikacyjna, c) określoność sytuacyjna (perceptywna)

Człowiek zaczął się ubierać = ‘Konkretny człowiek, którego widzę i o którym już mówiłem, ale którego nie znam, zaczyna się ubierać’

Cechy semantyczne: a) referencja, b) nieokreśloność kognitywna, c) określoność komunikacyjna + perceptywna

Dajcie człowiekowi coś powiedzieć! = ‘Prośba o udzielenie głosu konkretnej osobie — mówiącemu lub trzeciej osobie’

Cechy semantyczne: a) referencja, b) określoność kognitywna, komunikacyjna, perceptywna; c) solidarność (empatia wobec referenta rzeczownika ogólnego)

Człowiek zdolny jest do tworzenia kultury = ‘Jeśli ktoś należy do klasy ludzi, właściwa mu jest zdolność do tworzenia kultury’

Cechy semantyczne: a) brak referencji (generyczność)

U podstaw języka leży funkcja komunikacyjna — interakcyjna (interpersonalna) w ujęciu M. A. K. Halliday'a. Stopniowo jednak rozwijały się także inne funkcje, i przede wszystkim funkcja poznawcza języka (Leont'ev 1969, 66). Współczesny stan społecznego funkcjonowania języka jest taki, że istnieją, po pierwsze, sfery „czystej” komunikacji, np. w przypadku stosowania dyrektywnych aktów mowy, po drugie, sfery „czystego” myślenia werbalnego, np. w procesie tworzenia tekstu naukowego, i po trzecie, sfery mieszane, w których działalność komunikacyjna i działalność kognitywna koegzystują, wzajemnie się nakładają — to ostatnie zjawisko szeroko występuje w zakresie komunikacji potocznej.

Trzem wspomnianym sferom funkcjonowania języka przyporządkowane są odrębne subsystemy języka oraz odrębne reguły zachowań językowych. Zarówno kogniwiści, jak i komunikatywiści absolutyzują wybrane aspekty działalności językowej, podczas gdy adekwatny opis naukowy wymagałby uwzględnienia różnych aspektów oraz ich dynamicznego współdziałania w aktach mowy.